

Ed Miliband za zamknięciem „Imperium Murdocha”

18 lipca 2011

WIELKA BRYTANIA. Lider Partii Pracy Ed Miliband zażądał rozmontowania brytyjskiej części imperium Ruperta Murdocha, które rozciąga się od Australii po Amerykę. Zataczający coraz szersze kręgi skandal podsłuchowy, który spowodował zamknięcie należącego do Murdocha tabloidu „News of the World” i wszczęcie dochodzeń w sprawie etyki mediów i ich relacji z policją, zwrócił też uwagę na bezprecedensową koncentrację brytyjskich mediów w ręku jednego potentata.

„Uważam, że taka koncentracja władzy w rękach jednej osoby jest chora i prowadzi do nadużyć władzy” – powiedział Miliband w rozmowie z tygodnikiem „The Observer”. Zdaniem Milibanda, należy bacznie przyglądać się sytuacji, w której jedna osoba staje się właścicielem ponad 20 proc. rynku prasy. „To naprawdę niebezpieczne” – podkreślił szef laburzystów.

Jak pisze w swej wersji internetowej magazyn „Forbes” „politycy wszelkich partii, którzy przez ponad trzy dekady zabiegali o poparcie prasy należącej do Murdocha, nagle go opuścili”. Gazeta pisze, że medialne imperium Murdocha w Wielkiej Brytanii miało, przez ponad 30 lat, „niemal mityczny wpływ na polityków i zdolność łamania karier i determinowania wyników wyborów”. Gdy w 1992 roku wybory wygrali torysi, tabloid „Sun” zamieścił na pierwszej stronie tytuł „To Sun to wygrał” (wybory – przypis redakcji), „niewiele osób wątpiło, że to prawda” – przypomina „Forbes”.

Murdoch ma opinię szarej eminencji brytyjskiej polityki, która namaszcza aspirujących polityków na przyszłych przywódców, posługując się plotką, manipulacją i skandalem – ulubioną metodą jego gazet.

Opracowanie: Tomasz Skowronek

Źródło: [Lewica](#)